

RPS/DJ Zel, Salute (feat. Sokół & Marysia Staros)

Miała kilka fajowych wzorków
Wyglądała bosko
Szczególnie z ta podwiązką
Rzuconą na gładkim udzie
Planowaliśmy uciec od kłopotów na rzecz uciech
Nie ma mowy o nudzie
Mnóstwo zająć przy wódzie
Różnie mówili ludzie
Porzucił uczucie złości
Na rzecz styczności z kwintesencją kobiecości
Zatopiłem, salute
Wychylając do dna rytm
W autodestrukcyjnych nut
By powracał ten głód
Niepokój, gubiłem luz
Skupiony na obsesjach
Chciałem więcej i już
Stadium uzależnienia
Przedziwny biegun odwyku
Byłem gotów się ożenić z kumpelą od narkotyków
Utopiony w kielichu
Rychu niczym Duff z Gunsów
Co zeszłej nocy zaszło
Nie pamiętam
W potrzasku chlałem nawet z podejrzeniem zapalenia trzustki
Nie wiem co bardziej bolało
Czy bebechy, czy krzyk w duszy

Już gotowy do wymarszu
Na kontrolowanym marszu
Z ekipą od melanżu
Próżno szukać tu przyjaciół
Noc sprzyja błazenadzie
I tak pogrążony w tańcu
Próbujesz nadać sens
Marnej egzystencji krańców

Noc jeszcze przed nami długa
To nie noc krucha
Choć akcja opowieści z tamtych czasów akurat
W głośnikach chyba ()
Zapierd* gdzieś fura
W kieszeniach mam tyle prochów, ze tutaj wjedzie cenzura
Dobra jebac cenzurę
Przez byle bzdurę nie milknę
Ten towar zabiłby koło nasza wczorajsza publikę
A () z drinem
Jak zwykle miałem wkurw* minę
To naturalny stan rzeczy
Ja to Nartural Born Killer
TP było dekadę temu
Dziś masz książkę Żulczyka
Koksu od dawna nie tykam
Bo wyszedł z mody - klasyka
Wolę kasę Kulczyka
Bo kiedy skończysz nakurw*
Okaże się że pieniążek to całkiem gruby zaskórniak
I może wyjdę na durnia bo się nie bawię jak wszyscy
A może durnie to oni, bo żaden z nich nie jest czysty
Nawet gdy zajebisty ten towar, mnie nie przekonasz
Jarasz się że wciąż jarasz ten koks, bo potem konać

Już gotowy do wymarszu
Na kontrolowanym marszu

Z ekipą od melanżu
Próżno szukać tu przyjaciół
Noc sprzyja błazenadzie
I tak pogrążony w tańcu
Próbujesz nadać sens
Marnej egzystencji krańców

[Sokół]
(...)